



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Po drodze z Nowego Jorku do Warszawy Tadeusz Myśliwski, jeden z najbardziej znanych polskich artystów na świecie, zatrzymał się w miniony czwartek w lubelskim Teatrze NN, by opowiedzieć o swoich artystycznych planach. Najpierw ze wzruszeniem błądził po zakamarkach Bramy Grodzkiej, gdzie przed laty uczył się rysunku i malarstwa. Potem spotkał się z miłośnikami swojej twórczości i wraz z Witoldem Dąbrowskim czytał fragmenty wspomnień, listów, recenzji i pism różnych, które złożyły się na poetycką spowiedź. Publiczność serdecznymi brawami nagrodziła artystę z Lublina, którego rzeźba stanie wkrótce w Muzeum Narodowym w Warszawie, a o kolejne rzeźby biją się największe miasta świata z wyjątkiem Lublina, bo tu jego rzeźby-krzyża – nie chciano. Ale mamy za to koziołka na deptaku, Marszałka na niewyrośniętej kasztance i parę innych okazów  
Waldemar Sulisz